

Mauersberg, Stanisław

"Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej", Mieczysław Pęcherski, Wrocław [etc.] 1970 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 15, 200-202

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zaś nauczycieli cyklu propedeutycznego i szkół nauczycielskich miała odbywać się w wyższych szkołach nauczycielskich (Écoles Normales Supérieures), a jej ukończeniem miała być tzw. agregacja, czyli promocja do zawodu profesorskiego. Wykładowcy uniwersytetów musieli wykazać się, zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, tytułem doktora względnie agregacją.

Wreszcie na uwagę zasługuje wprowadzenie do projektu nowej instytucji szkolnej, mianowicie psychologów szkolnych. Ich zadaniem jest pomaganie uczniom w procesie ich adaptacji do środowiska szkolnego, a następnie w wyborze właściwego kierunku kształcenia. Tę nową instytucję postulował Wallon już w czasie swego krótkiego okresu kierowania oświatą tuż po wyzwoleniu Francji.

W podsumowaniu tego zagadnienia Tran-Thong podkreśla ideę kultury, która ożywiła projekt Langevina—Wallona, nadając mu charakter demokratyczny. Przyczynę zaś odrzucenia go upatruje słusznie w istniejącej wówczas opo-

zycji politycznej i społecznej, wyrosłej z historycznych i klasowych uwarunkowań kultury i wychowania.

W zakończeniu pracy autor wypunktował te elementy myśli, życia i działalności Wallona, które posiadają walory humanistyczne. Dostrzega je przede wszystkim w trosce o dziecko, jego rozwój i wychowanie, co zdaniem autora stanowi trudną, ale zaszczytną pracę dla przyszłości, dla ludzkości. Dlatego też swoje konkluzyjne uwagi zatytułował: „Dziecko a humanizm walloniański”.

W sumie książka dra Tran-Thonga jest cennym przyczynkiem we francuskiej historiografii wychowania. Prezentując myśl pedagogiczną Henryka Wallona, wybitnego psychologa, ukazuje zarazem go jako współwórcę postępowego projektu reformy francuskiego szkolnictwa w kontekście jego zainteresowań naukowo-badawczych, koncepcji i poglądów oraz działalności, obejmujących problematykę dziecka, które z całą pewnością zasługują na uwagę.

Leonard Grochowski

Mieczysław Pęcherski, *SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA W POLSCE LUDOWEJ*. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN. Monografie Pedagogiczne pod redakcją Bogdana Suchodolskiego, tom XXXI. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, ss. 254

Książka prof. dra M. Pęcherskiego, kierownika Katedry Teorii i Organizacji Szkoły Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawia ćwierćwiecze dziejów szkoły ogólnokształcącej w Polsce Ludowej. Głównym celem publikacji jest ukazanie odbudowy i rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego z organizacyjnego punktu widzenia, toteż na czoło wysunięto problematykę ustroju szkolnego, znacznie słabiej uwzględniając zagadnienia pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Cezury przyjęte przez Autora są — moim zdaniem — należyście uzasadnione, wyznaczają bowiem najważniejsze etapy ustrojowo-organizacyjnych przemian szkolnictwa ogólnokształcącego. Etapy te

rozpoczynają trzy reformy szkolne, dokonane w latach: 1945, 1948 i 1961. Historia szkolnictwa w tych trzech okresach została poprzedzona w książce dość obszerną charakterystyką przemian gospodarczych i społecznych w Polsce Ludowej, z uwzględnieniem zmian w strukturze klasowej, sytuacji ekonomicznej i demograficznej oraz dziedzictwa oświaty międzywojennej, skutków wojny i okupacji. Na tym tle ukazano koncepcje systemu szkolnego ukształtowane podczas okupacji, głównie w środowisku nauczycielskim, a następnie przedstawiono organizację i odbudowę szkolnictwa na wyzwolonych ziemiach w ostatnich miesiącach wojny i zaraz po wojnie.

Charakteryzując przebudowę szkolnictwa nazywaną pierwszą reformą (1945) Autor omówił dyskusję nad ministerialnym projektem nowego systemu szkolnego, dokonał wnikliwej analizy dorobku Zjazdu Łódzkiego (czerwiec 1945) oraz przedstawił próby realizacji programu przemian wytyczonych przez Zjazd.

W dalszej części pracy znajdujemy omówienie drugiej reformy szkolnej (1948). W części tej zaprezentowano założenia przebudowy programowej i organizacyjnej szkolnictwa ogólnokształcącego, ukazano walkę o dokonanie przełomu ideologicznego w szkolnictwie oraz zreferowano prace zmierzające do ulepszenia programów nauczania i próby wprowadzenia kształcenia politechnicznego.

Z rozdziału poświęconego trzeciej reformie szkolnej (1961) czytelnik dowie się, jakie były podstawy ideowe i organizacyjne reformy, jakie cele i zadania postawiono przed 8-klasową szkołą podstawową i czym charakteryzuje się program tej szkoły. Autor przedstawił tu również dyskusje wokół koncepcji programowej liceum ogólnokształcącego oraz zagadnienia kształcenia politechnicznego, zróżnicowania treści nauczania i przysposobienia zawodowego w tych szkołach.

Po rozdziałach referujących kolejne reformy szkolne znajdujemy rozdziały ukazujące rozwój organizacyjny szkolnictwa w latach zamkniętych sąsiadującymi cezurami. Na zakończenie zaś zamieszczono rozdział podsumowujący osiągnięcia szkolnictwa ogólnokształcącego w okresie 25-lecia Polski Ludowej. Wśród tych osiągnięć Autor wymienia przede wszystkim sukcesy w walce z analfabetyzmem, upowszechnienie szkolnictwa podstawowego i ponadpodstawowego. Poza tym przedstawiono w tym rozdziale rolę szkół ogólnokształcących w podnoszeniu poziomu umysłowego społeczeństwa.

Książka zawiera obszerną bibliogra-

fię (bogaty wybór druków zwartych, artykułów i prac zbiorowych) oraz wykaz materiałów źródłowych (dokumenty partyjne, opracowania statystyczne i wydawnictwa urzędowe). Ponadto załączono 61 tabel statystycznych, które przedstawiają w liczbach kluczowe sprawy organizacji i rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego.

Najdokładniej omówiono ostatnią reformę szkolną. Jest to w pełni uzasadnione, gdyż na temat pierwszej reformy i początków szkolnictwa w Polsce Ludowej pojawiło się już sporo różnych publikacji.

Z omawianej książki czytelnik wyniesie obiektywny obraz rozwoju szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego w Polsce Ludowej. Problematyka tego szkolnictwa została przedstawiona z widocznym znanstwem przedmiotu, przy użyciu rzetelnego i solidnego warsztatu pracy, w którym analiza statystyczna spełnia rolę dominującą, aczkolwiek nie jedyną, jest bowiem wspierana przez analizę literatury i materiałów źródłowych. Nie można również pominąć osobistego doświadczenia Autora, który przez wiele lat współpracował jako ekspert z Ministerstwem Oświaty nad reformowaniem szkolnictwa ogólnokształcącego.

Autor jest niewątpliwym autorytetem w przedstawionej dziedzinie, toteż można czuć doń odrobinę żalu za pewien niedosyt analizy krytycznej. Autor skąpi czytelnikowi własnych sądów krytycznych, a jeśli je tu i ówdzie formułuje, to z niezwykłą, przesadną nieco ostrożnością. Wydaje się, że polityka oświatowa Ministerstwa Oświaty w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego w latach 1950—1955 wymagałaby znacznie ostrzejszej oceny niż ta, którą znajdujemy w książce. Nie ukazano zupełnie np. beztrzęsłego eksperymentowania w zakresie egzaminów promocyjnych, którymi obejmowano stopniowo, poczynając od 1952 r., coraz większą liczbę klas, aż w 1954 r. wszystkie promocje do klas

wyższych od klasy IV szkoły podstawowej wzwwyż odbywały się za pomocą egzaminów, których tematy opracowywano centralnie dla całego kraju.

Pominięto również inną słabość organizacyjną szkolnictwa podstawowego tego okresu, polegającą na ogromnej rozpiętości liczby godzin nauki szkolnej uczniów w szkołach siedmioklasowych o różnej liczbie nauczycieli. W 1950 r. np. w szkole o 7 nauczycielach tygodniowa liczba godzin nauki w siedmiu klasach wynosiła 209 godzin, w szkole o 6 nauczycielach — 184 godziny, o 5 — 160 godzin, o 4 — 142 godziny, a o 3 — 101 godzin! Na naukę języka polskiego w szkole o 3 nauczycielach i 7 klasach poświęcano wówczas łącznie 26 godzin tygodniowo we wszystkich klasach, podczas gdy w szkole o 7 nauczycielach — 57 godzin tygodniowo! Stan ten uległ pewnej poprawie dopiero po odnowie szkolnictwa w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, a ostatecznie został rozwiązany w latach sześćdziesiątych, po wprowadzeniu ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 1961 r. Wiąże się z tym nauczanie w klasach łączonych, które — choć stopniowo, bardzo zresztą powoli ograniczane — pozostało do dziś w niżej zorganizowanych szkołach wiejskich.

Różnice w planach nauczania (tzw. „siatkach godzin”) oraz nauczanie w klasach łączonych (tzw. nauka „głośna” i „cicha”) obniżały w owym czasie bardzo znacznie wartość szkół wiejskich o 1 2, 3 i 4 nauczycielach, na które „skazana” była znaczna część dzieci chłopskich. Był to bardzo doniosły problem społeczny, ukrywany zazwyczaj za demonstrowanymi osiągnięciami w zakresie zagęszczenia sieci siedmioklasowych szkół podstawowych na wsi. Pominięcie przez Autora różnic w siatce godzin szkół siedmioklasowych uniemożliwiło Mu

ukazanie jednego z największych sukcesów reformy szkoły podstawowej z 1961 r., polegającego na wyrównaniu liczby godzin nauki ucznia we wszystkich klasach, bez względu na liczbę nauczycieli pracujących w szkołach.

Autor oparł swą pracę na publikacjach drukowanych, nie wyzyskując zbiorów archiwalnych, z których archiwa Ministerstwa Oświaty oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego zawierają sporo istotnych informacji z zakresu polityki oświatowej i różnych zagadnień szkolnych. Z materiałów publikowanych nie wyzyskano w pracy kapitalnej publikacji przedstawiającej pierwsze lata działalności władz szkolnych i szkolnictwa w Polsce Ludowej. Jest to dość obszerna książka (392 ss.) pt. *Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca 1944 do grudnia 1946*, wydana pod firmą Ministerstwa Oświaty przez PZWS w 1948 r. Przeoczenie tej pozycji spowodowało zapewne pominięcie niektórych mniej znanych materiałów, np. założeń i historii projektu dekretu o publicznym systemie oświaty i wychowania, opracowanego w Ministerstwie Oświaty w czasach ministra Wycecha.

Wymienione tu zastrzeżenia nie uszczuplają jednak wartości pracy, która dzięki niezwykle bogatej warstwie informacyjnej, jasnemu ujęciu i znakomitej konstrukcji powinna znaleźć się w biblioteczkach podręcznej każdego działacza oświatowego. Niestety, postulat to nierealny, bo nakład książki jest zbyt niski 860 + 140 egz.). Należy zatem upominać się o drugie wydanie. Jeśliby Autor przygotowując je zechciał choć w części uwzględnić te skromne uwagi, miałbym prawo sądzić, że recenzja w pełni osiągnęła zamierzony cel.

Stanisław Mauersberg